

Prof. Antoni Sulek
Gwiazdzista 31 m. 62
01-651 Warszawa
sulek@marymont.pl
605 593 666

Warszawa, 1 września 2013 r.

**Gmina Wyznaniowa Żydowska
w Warszawie**

WPLYNEŁO	
BIURO ZARZĄDU GWŻ W WARSZAWIE	
dnia	09.09.2013
L.dz., symbol kom.	968/13
Ilość zał.	-2-
Podpis	

Szanowni Państwo,

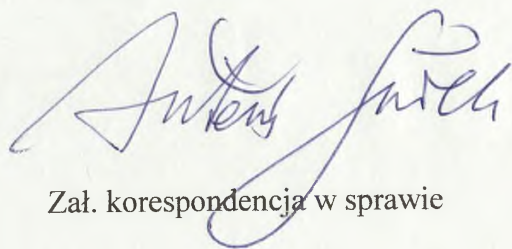
Zajmuję się historią społeczną wsi lubelskiej, a szczególnie historią okupacji niemieckiej. Jak wiadomo, wiosną 1942 r. Niemcy wywieźli do obozów śmierci Żydów z lubelskich miasteczek. W maju tego roku deportowali żydowskich mieszkańców Michowa, w pow. Lubartów. Eskortowana przez żandarmów i granatowych policjantów kolumna przeszła z Michowa szosą do Kurowa, a następnie do stacji kolejowej w Nałęczowie. Tych Żydów, którzy nie mogli dalej iść, Niemcy zabijali i wrzucali na wóz ze zwłokami.

Na podstawie rozmów z mieszkańcami gminy ustaliłem, że:

- ① We wsi Marcinów, tuż przed mostkiem, kilkadziesiąt metrów w lewo (jadąc od Michowa) Niemcy kazali naprędce wykopać dół i zasypać w nim kilkunastu Żydów, zamordowanych wcześniej lub na miejscu. Opowiadają, że jeszcze kilka lat potem pasące się tam krowy dziwnie zachowywały się w tym miejscu, widocznie czuły przy ziemi woń zwłok.
- ② Na polach wsi Glinnik, przy szosie, na polu Longina Samorka, Niemcy już wcześniej kazali chłopom wykopać dół na swoje ofiary i wrzucili do niego kolejnych zamordowanych; przez jakiś czas po wojnie było jeszcze widać wgłębienie w ziemi.

Bardzo tym poruszony, zwróciłem się do wójta gminy Abramów o upamiętnienie zamordowanych tam ludzi. Odpowiedział mi, że budżet jego gminy nie ma wolnych pieniędzy. Pomysłem sobie, że być może *Gmina Żydowska* lub *Fundacja Nissenbaumów* mogłaby przyjść z pomocą wójtowi (zakładając życzliwie, że brak pieniędzy jest jedynym powodem niepodjęcia przez niego tej sprawy). Pisałem w tej sprawie do filii gminy w Lublinie, ale nie otrzymałem odpowiedzi.

Z poważaniem,



Zał. korespondencja w sprawie